OPOWIADANIA REMINISCENCYJNE / 04

Kuchnia pod koniec lata

Znajdź i popraw błędy

Przeczytaj tekst spokojnie. W opowiadaniu celowo ukryto błędy. Zaznacz wyrazy, które Twoim zdaniem są zapisane niepoprawnie, a następnie spróbuj zapisać ich poprawną wersję.

Nie musisz znaleźć wszystkich błędów za jednym razem.

Jeśli podczas czytania coś przypomni Ci podobną sytuację z Twojego życia - zatrzymaj się przy tym wspomnieniu.

Tekst do ćwiczenia: strony 2-4. Pytania i miejsce na poprawki: strona 5. Wskazówki: strona 6. Klucz odpowiedzi: ostatnia strona.

Druk A4, jednostronnie, skala 100%. Ostatnią stronę odłóż przed rozpoczęciem. To opowiadanie fikcyjne; własne wspomnienia mogą być inne.

OPOWIADANIE / CZĘŚĆ 1 Z 3

Pod koniec sierpnia światło wpadało do kuchni już pod innym kątem. Zatrzymywało się na brzegu stołu i na szklanych słoikach ustawionych obok zlewu. Zofia przyniosła z targu sliwki w dużym koszu. Nie wszystkie były jednakowe: jedne miękkie i ciemne, inne drobniejsze, z jasnym nalotem na skórce. Postawiła kosz na krześle i otworzyła okno. Na dworze było ciepło, ale powietrze poruszało firanką. Z radia dochodziła spokojna muzyak, przerywana zapowiedzią prognozy pogody. Zofia zawiązała fartuch i przygotowała dwie miski. Przed pracą usiadła jeszcze na chwilę. Miała za sobą zakupy i nie chciała zaczynać wszystkiego w pośpiehu.

Najpierw przejrzała owoce. Te, które nie nadawały się do wykorzystania, odkładała osobno. Pod palcami czuła gładką skurkę i miękki miąższ dojrzałych śliwek. Woda spływająca do zlewu zagłuszała radio. Po umyciu owoców rozkładała je na sicie, a potem usuwała pestki. Ruch był dobrze znany, lecz od czasu do czasu trzeba było zatrzymać się i poprawić ułożenie dłoni. Sok zostawiał na palcach lepkie śladi. Zofia pamiętała, że jej matka potrafiła przy takiej pracy jednocześnie rozmawiać z sąsiadką. Ona wolała na początku ciszę. Dopiero kiedy przygotowała miejsce i odsunęła zbędne naczynia, podkręciła trochę głosność radia i oparła wygodniej plecy.

OPOWIADANIE / CZĘŚĆ 2 Z 3

Na stole leżał zeszyt z przepisami. Miał poplamioną okładkę i kilka kartek zapisanych innym charakterem pisma. Pomiędzy nimi tkwił pżepis na ciasto, wycięty dawno temu z gazety. Zofia nie potrzebowała dziś wszystkich notatek, ale lubiła mieć zeszyt pod ręką. Sprawdziła, ile owoców zostało w misce. W poprzednim roku zrobiła za dużo zapasów i część słoików wciąż stała na półce. Tym razem postanowiła przygotować mniej. Nie chciała spędzić całego dnia przy kuchence. W domu były jeszcze inne zajęcia, a wieczorem planowała krutki spacer. Odłożyła zeszyt na suchy koniec stołu, z dala od wody i owocowego soku. Za oknem zaszumiał nagły podmuh wiatru.

Wkrótce kuchnię wypełnił słodki zapach śliwek. Zofia mieszała zawartość garnka drewnianą łyżką, ostrożnie przesuwając ją przy dnie. Para osiadała na szybie. Przez otwarte drzwi zajrzał mąż i zapytał, gdzie schować puste słioki. Przyniósł je z dolnej półki w spiżarni. Zofia pokazała wolne miejsce, a potem poprosiła, żeby przejrzał nakrętki. Każda miała trafić do odpowiedniego słoika. Metal cicho brzęczał na blacie. Jedna nakretka potoczyła się pod ścierkę i trzeba było jej poszukać. Rozmawiali przy tym o zepsutym świetle na klatce schodowej. Nikt nie prowadził wielkich rozmów. Była wspólna praca, kilka pytań i zwyczjny ruch pomiędzy stołem a szafką.

OPOWIADANIE / CZĘŚĆ 3 Z 3

Po pewnym czasie Zofia wyłączyła radio. Audycja przestała ją interesować, a w kuchni było już wystarczająco dużo dźwięków. Potrzebowała chwili odpoczynku od stania. Usiadła przy oknie, kiedy mąż zajął się pilnowaniem garnka. Na talerzu zostały trzy dojżałe owoce, odłożone do zjedzenia. Jeden smakował słodko, drugi był wyraźnie kwaśniejszy. Zofia pomyślała o sadzie u kuzynki, gdzie zbierano śliwki z ziemi do wiader. Pamiętała szelest trawy i ciężar pełnego naczynia. Nie zawsze lubiła tę pracę, zwłaszcza w upalna popołudnia. Teraz mogła sama zdecydować, ile zrobi. Poprosiła o herbatę i odsunęła kosz nogą, żeby wygodniej usiąść. Pod oknem cicho zaszeleściła firnaka.

Kiedy praca dobiegła końca, trzeba było jeszcze umyć garnek i powycierać blat. Przygotowywanie zapasów nigdy nie kończyło się na samych owocach. Zofia zebrała pestki, wypłukała ścierkę i odłożyła zeszyt do szuflady. Na małych etykietach zapisała nazwe przetworów oraz rok. Lubiła wiedzieć, co stoi na półce, bez otwierania każdego słoika. W kuchni nadal unosił się zapach śliwek, choć okno pozostawało uchylone. Mąż schował puste miski, a ona zdjęła fartuch. Oboje byli trochę zmęczeni. Zjedli prostą kolację i postanowili wyjść na zaplanowany spacer. Zofia zgasiła światł. Z przedpokoju jeszcze raz spojrzała na czysty stuł, na którym rano stał pełny kosz.

PO LEKTURZE

Możemy porozmawiać

Wybierz pytanie, które Cię zaciekawi. Możesz pominąć każde z nich. Wspomnienia nie podlegają ocenie.

Jakie owoce lub warzywa przygotowywano w Twoim domu na później?

Czy był zeszyt z przepisami? Jak wyglądał i kto w nim pisał?

Jak dzielono pracę przy przetworach? Które zajęcie najbardziej Ci odpowiadało?

Jakie zapachy i dźwięki pamiętasz z kuchni pod koniec lata?

Gdzie przechowywano zapasy i jak oznaczano słoiki?

Miejsce na poprawki lub własne zapiski

DLA RODZINY I TERAPEUTY

Co ćwiczy to zadanie?

Wyszukiwanie niezgodności może angażować uwagę selektywną, koncentrację i analizę wzrokową tekstu. Utrzymanie sensu zdania podczas poprawiania wyrazu wymaga pamięci roboczej.

Dobieranie poprawnego zapisu angażuje funkcje językowe i wiedzę o zasadach pisowni. Ponowne czytanie wspiera samokontrolę i wychwytywanie niezgodności. Treść może przywoływać pamięć autobiograficzną: własne miejsca, osoby i zdarzenia.

To opis wymagań zadania, nie obietnica poprawy ani sposób leczenia lub zatrzymania demencji. Równie ważne jak poprawki mogą być rozmowa i wspomnienia.

Jak wspólnie pracować?

Nie poprawiaj natychmiast. Nie rób z ćwiczenia testu, nie mierz czasu. Możecie przeczytać tylko jeden fragment. Zapewnij dobre światło; zróbcie przerwę, gdy pojawi się zmęczenie lub niechęć.

Gdy jest trudno: wskaż konkretny wers lub wyraz i zapytaj, czy coś zwraca uwagę. Można zrezygnować z szukania błędów i pozostać przy rozmowie. Pomóż w zapisie, jeśli osoba tego chce.

Gdy jest łatwo: poproś o uzasadnienie poprawki, własne zdanie z danym słowem albo historię związaną z tekstem. Nie wymagaj dat ani zgodności wspomnień z opowiadaniem.

ODDZIELNA STRONA / ODŁÓŻ PRZED ĆWICZENIEM

Klucz odpowiedzi

18 celowych błędów, w kolejności występowania. Zapis w tekście → poprawna wersja.

01. sliwki → **śliwki**
02. muzyak → **muzyka**
03. pośpiehu → **pośpiechu**
04. skurkę → **skórkę**
05. śladi → **ślady**
06. głosność → **głośność**
07. pżepis → **przepis**
08. krutki → **krótki**
09. podmuh → **podmuch**
10. słioki → **słoiki**
11. nakretka → **nakrętka**
12. zwyczjny → **zwyczajny**
13. dojżałe → **dojrzałe**
14. upalna → **upalne**
15. firnaka → **firanka**
16. nazwe → **nazwę**
17. światł → **światło**
18. stuł → **stół**